

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/101032,Salezjanie-w-Polskich-Silach-Zbrojnych-na-Zachodzie.html>



Żołnierze PSZ na Zachodzie przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rzymie przy alei jego imienia (Viale Maresciallo Piłsudski), 12 sierpnia 1944 r. Fot. z zasobu AIPN (zbiór Edwarda Czwaczki - stoi 1. z lewej)

ARTYKUŁ

Salezjanie w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KS. JAROSŁAW WĄSOWICZ SDB 31.03.2024

W latach 1939–1945 wielu salezjanów zaangażowało się bezpośrednio w konspirację; duchowych synów św. Jana Bosko widzimy też w szeregach

Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

W momencie wybuchu II wojny światowej Towarzystwo św. Franciszka Salezego (salezianie) przeżywało w Polsce prężny rozwój. Na terenie II Rzeczypospolitej w 1939 r. istniały dwie inspektorie, czyli prowincje zakonne, w których znajdowało się 45 domów zakonnych. Salezianie prowadzili pracę duszpasterską i wychowawczą w dziewięciu szkołach zawodowych, sześciu gimnazjach i liceach ogólnokształcących, pięciu niższych seminariach duchownych, jedenastu sierocińcach i ośmiu oratoriach. Ponadto prowadzili jedenaście parafii i kościoł rektoralny.

Domy formacyjne zgromadzenia zapewniały całościową edukację współbraciom przygotowujących się zarówno do święceń kapłańskich, jak i braciom zakonnym, którzy w zgromadzeniu salezjańskim nazywani są koadiutorami. W sierpniu 1939 r. we wszystkich tych placówkach przebywało łącznie 701 salezjanów, w tym 245 księży, 189 koadiutorów, 267 kleryków i 54 nowicjuszy. Zgodnie z charyzmatem zgromadzenia wysiłek salezjanów koncentrował się na wychowywaniu młodzieży na „dobrych chrześcijan i prawych obywateli”.



**Żołnierze 5. Kresowej Dywizji
Piechoty w rzymskim Koloseum,
12 sierpnia 1944 r. Fot. z zasobu
AIPN (zbiór Edwarda Czwaczki -
stoi 2. na prawo do księdza, na
tym samym poziomie schodów)**

Wojna - czas próby

Wierność tej linii wychowawczej zaproponowanej przez św. Jana Bosko przyniosła dobre owoce w trudnych latach okupacji. Wielu wychowanków salezjańskich wzięło udział w walkach z okupantem, często ponosząc

śmierć, tak jak pięciu wychowanków salezjańskich z Poznania, żołnierzy Narodowej Organizacji Bojowej, którzy zostali zgilotynowani przez Niemców w Dreźnie 24 sierpnia 1942 r. W 1999 r. Jan Paweł II ogłosił ich błogosławionymi.

Większość salezjanów służących w Polskich Siłach Zbrojnych nie wróciło do Polski. Pozostali na emigracji, pracowali wśród Polaków m.in. we Francji, w Stanach Zjednoczonych i Anglii.

Historie salezjanów służących podczas wojny w charakterze kapłanów polskiej armii (czy też w przypadku braci zakonnych – jako żołnierzy) są bardzo interesujące. Zwłaszcza gdy przyjrzymy się, w jaki sposób trafiali oni do polskiego wojska, jak realizowali wśród żołnierzy misję salezjańską i wreszcie jak potoczyły się ich losy po zakończeniu wojny.

Rozpocznijmy od dotychczasowych ustaleń historyków na temat służby salezjanów w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Zasadniczo można rozróżnić w tym gronie dwie grupy. Pierwszą stanowią zakonnicy, którzy po wybuchu wojny znaleźli się na terenach anektowanych przez ZSRS i dostali się do sowieckiej niewoli. Udało się im z niej wydostać, podejmując służbę w organizującej się Armii Polskiej na Wschodzie. Byli wśród nich zarówno księża, jak i bracia zakonnicy.

Salezjańskie drogi do Armii Andersa

Spośród kapłanów, którzy znaleźli się wśród zesłańców na Syberii, próbę przedostania się do polskiego wojska podjęło czterech księży: Józef Czerniecki, Antoni Guzik, Franciszek Tomasik oraz Jan Kapusta. W przypadku tego ostatniego okazała się ona nieskuteczna. Ksiądz Kapusta jesienią 1939 r. został przez Rosjan aresztowany w salezjańskiej placówce w Dworcu i po kilkunastu miesiącach więzienia w Słonimie i Mińsku osadzony w obozie na terenie Karelsko-Fińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Pod podpisaniu układu Sikorski-Majski skorzystał z tzw. amnestii i udał się do formującej się Armii Polskiej w Buzułuku. Skierowano go do Kazachstanu do pracy wśród polskich wysiedleńców, gdzie spędził siedem miesięcy. Następnie był kapłanem junaczek w Karszy w Uzbekistanie. W czasie ewakuacji Armii Andersa został aresztowany przez Sowieców pod zarzutem szpiegostwa. W obozach pracy na terenie ZSRS przebywał

do 1955 r., kiedy powrócił do Polski.



Ks. Franciszek Tomasik w mundurze PSZ. Fot. ze zbiorów ks. Stanisława Wciślaka

Ksiądz Antoni Guzik w 1939 r. był dyrektorem domu zakonnego i rektorem kościoła Matki Bożej Ostrobramskiej we Lwowie. Tam został aresztowany 23 kwietnia 1940 r. i uwięziony, a w następnym roku – wywieziony do Workuty. 11 września 1941 r., po tzw. amnestii dla Polaków, wyruszył do Uzbekistanu, gdzie 18 lutego 1942 r. dostał powołanie do Wojska Polskiego, a następnie nominację na kapelana 9. Dywizji w Taszaku, która przez Morze Kaspijskie, Iran i Irak dotarła do Palestyny.

W 1943 r. na własne życzenie ks. Guzik został skierowany do obozu polskiej młodzieży junackiej w Nazarecie, gdzie mógł realizować charyzmat salezjański jako kapelan obozu oraz nauczyciel w III Junackiej Szkole Mechanicznej w Kirjat Mockin. Organizował dla młodzieży liczne pielgrzymki do miejsc świętych. W 1947 r. obóz ewakuowano do Anglii. Za zgodą przełożonych ks. Guzik udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował w salezjańskiej szkole dla polskiej młodzieży w Ramsey k. Nowego Jorku.

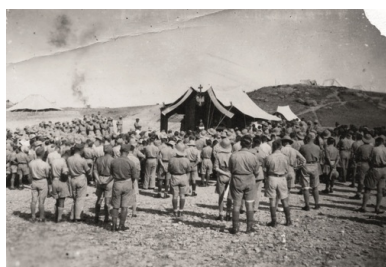
Podobny szlak przeszedł ks. Józef Czerniecki, który w 1939 r. przebywał również w domu salezjańskim we Lwowie, przy kościele Matki Bożej Ostrobramskiej na Łyczakowie. Został aresztowany przez NKWD w lutym 1940 r. i wywieziony na Syberię. W dniu 2 lutego 1942 r. zgłosił się w Guzarze, w Uzbekistanie, do tworzącej się Armii Andersa i został kapelanem 5. Dywizji, z którą trzy miesiące później dostał się do Persji. Od lutego 1943 r. pełnił funkcję katechety i kierownika ośrodka dla polskiej młodzieży w Afryce Południowej. W 1944 r. wziął udział w kampanii włoskiej, jako kapelan II Batalionu 4. Wołyńskiej Brygady Piechoty. W 1946 r. wraz z

polskim wojskiem został ewakuowany do Anglii, gdzie pracował wśród rodaków do 1992 r.

Z Supraśla do Damaszku

Z kolei ks. Franciszek Tomasik w 1939 r. pełnił funkcję dyrektora zakładu salezjańskiego w Supraślu. Ponieważ był szykanowany przez Sowietów, podjął decyzję o przedostaniu się do Generalnej Guberni. W kwietniu 1940 r. został aresztowany przez sowiecką straż graniczną podczas próby przekroczenia Bugu koło Siemiatycz.

Był więziony w Białymstoku i Brześciu, następnie został wywieziony nad Morze Białe. W październiku 1941 r. został kapelanem w Armii Andersa. W kwietniu 1942 r. wraz z wojskiem znalazł się w Teheranie. Biskup Józef Gawlina mianował go wówczas kapelanem w sierocińcu dla polskich dzieci w Isfahanie. W kolejnych miesiącach ks. Tomasikowi udało się zorganizować ponad dwadzieścia szkół dla przeszło 2 tys. dzieci i młodzieży.



Msza św. polowa w obozie w Chanakin w Iraku z udziałem żołnierzy 3. Dywizji Strzelców Karpackich, 11 kwietnia 1943 r.

Fot. ze zbiorów AIPN

Pod koniec 1945 r. wraz z innymi Polakami został ewakuowany z Iranu do Libanu. Tutaj był nauczycielem w Zouku Mikael, inspektorem nauki religii i do 1949 r. dyrektorem dwóch liceów i trzech gimnazjów. W 1950 r. przeniósł się do Betlejem, a w 1953 r. do Damaszku. Tam zmarł 18 marca 1961 r. W 1966 r. jego doczesne szczątki zostały przeniesione z Damaszku do Libanu i złożone w grobowcu salezjańskim.

Koadiutor - kanonier

Do Armii Andersa trafiło także dwóch salezjanów-koadiutorów. Ignacy Jaroszewicz w 1939 r. pracował w Różanymstoku, gdzie zastał go wybuch II wojny światowej. Od grudnia 1939 r. przebywał przez kilka miesięcy w domu rodzinnym. 15 kwietnia 1940 r. został aresztowany przez Sowieców w drodze do Wilna, gdy jechał na spotkanie z przełożonym. Przebywał następnie w kilku więzieniach i obozach na terenie ZSRS, aż do 23 sierpnia 1941 r., kiedy został zwolniony. Od sierpnia 1941 do marca 1942 r. pracował jako elektromonter.

W marcu wyruszył do Uzbekistanu, aby wstąpić do Armii Andersa. W szeregi polskiego wojska zaciągnął się 7 maja 1942 r. koło Taszkientu. Rozpoczął się tym samym dalszy wojenny etap losów Jaroszewicza – polski zakonnik przeszedł cały szlak bojowy w Armii Andersa. Był kanonierem w oddziale artylerii. Jako polski żołnierz dostał się do Persji, następnie do Iraku. Tamże 14 marca 1943 r. w obecności ks. dyr. Antoniego Guzika złożył śluby zakonne. Z Iranu szlak bojowy br. Jaroszewicza wiódł dalej przez Palestynę, Egipt i Włochy. W Italii brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Często wspominał, że służył tam kapelanowi do Mszy św. odprawionej dla żołnierzy bezpośrednio przed bitwą. Brał też udział w walkach o wyzwolenie wybrzeża Adriatyku. Pod Forlì został rany – doznał poparzenia oczu od wybuchu i przez jakiś czas przebywał w szpitalu.

W dniu 16 czerwca 1945 r. wypłynął z Włoch do Wielkiej Brytanii. Po trzech tygodniach pobytu w obozie wojskowym br. Jaroszewicz zamieszkał w domu salezjańskim w Blaisdon Hall, gdzie funkcjonowała szkoła rolnicza dla chłopców. W Anglii ukończył piątą klasę szkoły powszechnej przy 7. Pułku Artylerii Konnej. Do Polski powrócił w grudniu 1946 r.

Na włoskiej ziemi

Kolejny brat zakonny, koadiutor Stanisław Sikora, w chwili wybuchu wojny był członkiem wspólnoty salezjańskiej w Marszałkach. Jesienią 1939 r. znalazł się w Łucku. Trudno powiedzieć, w jakich okolicznościach dołączył do polskiego wojska, w każdym razie przedostał się do Persji i Egiptu. Później wziął udział w kampanii włoskiej. W bitwie pod Monte Cassino został ciężko ranny w głowę i był przez kolejne miesiące hospitalizowany w Rzymie i Londynie. W wyniku odniesionych ran cierpiał na amnezję i prawdopodobnie ze względu na zły stan zdrowia nie wrócił do zgromadzenia salezjańskiego.

Kolejną grupę salezjanów, którzy podjęli służbę kapelanów w 2. Korpusie Polskim, stanowią zakonnicy, którzy w trakcie trwania kampanii włoskiej znajdowali się na terenie Italii. W ich gronie widzimy ks. Artura Słomkę, który w sierpniu 1939 r. jako student historii UW wyjechał na kwerendę do archiwów watykańskich i po wybuchu wojny pozostał we Włoszech.



Żołnierze 2. Korpusu Polskiego przed bazyliką św. Piotra w Rzymie, 12 sierpnia 1944 r. Fot. z zasobu AIPN (zbiór Edwarda Czwaczki)

W 1943 r. na Wydziale Historii Kościoła Uniwersytetu Gregoriańskiego uzyskał stopień doktora. W tym okresie wspomagał działalność charytatywną kard. Augusta Hlonda wśród Polaków, którzy znaleźli się na wygnaniu. Wysłał także transporty z żywnością dla dzieci do Warszawy i Krakowa.

W czerwcu 1944 r., po zajęciu Rzymu przez aliantów, za zgodą Stolicy Apostolskiej, przełożonych salezjańskich i władz wojskowych, został kierownikiem przewodników dla polskich żołnierzy po Watykanie i Rzymie. Natomiast w październiku 1944 r. został powołany na kapelana 2. Korpusu Polskiego w randze rotmistrza.

W 1947 r. z 25. Pułkiem Ułanów Wielkopolskich 2. Korpusu Polskiego ewakuował się do Wielkiej Brytanii, gdzie prowadził działalność duszpasterską wśród Polonii. Pracę tę kontynuował w latach 1949–1987 w USA. W zakładzie salezjańskim w Ramsey był nauczycielem muzyki i języka polskiego. Wśród rodaków prowadził działalność kaznodziejską, propagandową i wydawniczą. Przez wiele lat wytrwale promował polską kulturę w USA, organizując koncerty i spotkania autorskie gościom z Polski. Ostatnie lata życia spędził w Warszawie, gdzie zmarł 7 września 1991 r.



**Żołnierze 10. Wołyńskiego
Batalionu Strzelców podczas
Mszy św. polowej, okolice Bolonii,
20 maja 1945 r. Fot. ze zbiorów
AIPN**

We Włoszech w duszpasterstwo 2. Korpusu Polskiego zaangażowali się jeszcze inni kapłani: ks. Andrzej Świda, ks. Józef Dryżałowski, ks. Józef Łobacz, ks. Leopold Kasperlik, ks. Henryk Boryński. Ostatni z wymienionych był w Polsce przed wojną instruktorem harcerskim. Na początku okupacji znalazł się w Rzymie i zgłosił się do bp. Gawliny z prośbą o skierowanie do pracy w Wojsku Polskim we Francji. Nie uzyskał wówczas zgody, dopiero latem 1944 r. został przyjęty do duszpasterstwa polowego. Powierzono mu zadanie rozdzielania darów dla potrzebujących, które pochodziły od amerykańskiej, katolickiej organizacji charytatywnej *Marine Corps War College*. W 1946 r. ks. Boryński został ewakuowany do Anglii, gdzie objął opieką duszpasterską polskich żołnierzy, którzy postanowili nie wracać do Polski.

Zaginął w tajemniczych okolicznościach – w nocy 13 lipca 1953 r. wezwano go do chorego i odtąd jego los nie jest znany. Istnieje przypuszczenie, że go zamordowano, a jego ciało zostało spalone przez nastanych morderców. Brytyjska policja nigdy nie wyjaśniła jego zaginięcia. Ksiądz Boryński znany był z wystąpień antykomunistycznych; mówił prawdę, w jakim położeniu znalazła się Polska, sprzedana Sowietom przez aliantów.

W obronie Paryża i na misjach

Salezjanie pełnili służbę żołnierską także w Armii Polskiej we Francji, utworzonej jesienią 1939 r. Jednym z nich był najmłodszy brat prymasa Polski – koadiutor Klemens Hlond. Wybuch wojny zastał go w Dworcu koło Wilna, skąd przedostał się do Warszawy, a następnie do Krakowa. Po wydostaniu się z Polski i krótkim pobycie w obozie jenieckim na Węgrzech, poprzez Włochy dotarł do Francji, gdzie zgłosił się do polskiego wojska.

Został przydzielony do tworzonej wówczas dywizji pancernej gen. Stanisława Maczka jako mechanik. W czasie wojny niemiecko-francuskiej brał udział w obronie Paryża. Po kapitulacji Francji wraz z polskimi jednostkami został przerzucony do Anglii. W roku 1944 Klemens Hlond uczestniczył w lądowaniu w Normandii i następnie brał udział w wyzwoleniu wielu miejscowości we Francji, w Belgii i Holandii. Po zakończeniu wojny nie powrócił do Polski. Pracował w krajach misyjnych, m.in. w Indiach i Kongo Belgijskim. W latach 1980–1982 przebywał w Belgii, gdzie zmarł 17 września 1982 r.

W polskim wojsku we Francji służył także koadiutor Stanisław Podlewski. Wojna zastała go w Kamiennym Moście k. Niemenczyna, gdzie organizowała się placówka salezjańska. Udało mu się uciec przed Sowietami na

zachód i tak znalazł się we Francji, gdzie zgłosił się do organizującej się Armii Polskiej. Podczas wojny francusko-niemieckiej dostał się do niewoli i resztę wojny spędził w obozach jenieckich. Po wojnie nie powrócił do Polski i pracował w inspektorii paryskiej. Wśród salezjanów zaangażowanych w duszpasterstwo wojskowym należy wymienić także kapłanów, którzy pracowali w obozach internowania polskich żołnierzy na Węgrzech – byli to: ks. Alojzy Golubski, ks. Leon Czerwiński i ks. Ernest Malczyk. Kilkunastu salezjanów trafiło do obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec. Szczęśliwie udało im się przeżyć i doczekać wyzwolenia. Po zakończeniu działań wojennych byli duszpasterzami wśród Polaków, którzy oczekiwali na powrót do kraju lub wybrali emigrację i byli gromadzeni w specjalnych obozach dla wysiedleńców w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej. Większość salezjanów służących w Polskich Siłach Zbrojnych nie wróciło do Polski. Pozostali na emigracji, pracowali wśród Polaków m.in. we Francji, w Stanach Zjednoczonych i Anglii.

Tekst pochodzi z numeru 6/2022 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ